

## Nowy Zastępca Burmistrza

Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią z dnia 3 kwietnia 2020 r. na swojego zastępcę powołałem Pana Andrzeja Brzezinę, który do tej pory pełnił funkcję Zastępcy Burmistrza Krapkovic.

Nowy zastępca to samorządowiec z wieloletnim stażem i doświadczeniem urzędniczym. Pan Andrzej Brzezina zajmie się nadzorem nad pracą i działalnością podległego mu pionu organizacyjnego Urzędu Gminy i Miasta w Ozimku, pełnieniem funkcji kierownika urzędu pod nieobecność burmistrza, współdziałaniem z inwestorami i tworzeniem strefy ekonomicznej w gminie Ozimek.

Dotychczasowy zastępca burmistrza p. **Zbigniew Kowal-**

**czyk** objął stanowisko Zastępcy Kierownika Referatu Rozwoju Gospodarczego Gminy i Ochrony Środowiska. W tym miejscu chciałbym podziękować p. Kowalczykowi za podjęcie się pełnienia funkcji Burmistrza Ozimka oraz bardzo dobrą współpracę.

Obu Panom życzę przyjemnej pracy i dalszych sukcesów.

**Wywiad z A. Brzezina na stronach 8-9.**

## Dotacja z FOGR

Długo wyczekiwana przebudowa ulic Michalońskiej w Biestrzynniku i Poliwozkiej w Dylakch już niebawem dojdzie do skutku.



Otrzymaliśmy informację o pozytywnej weryfikacji projektu pt. „Przebudowa drogi dojazdowej do gruntów rolnych w obrębach: obręb 0005 Dylaki km2 działka 283/57 i obręb 0004 Biestrzynnik km2 działka 283/57 i 259/95”, na który dostaniemy dofinansowa-

nie w wysokości 297 950,00 zł ze środków budżetu Województwa Opolskiego zadań w 2020r. polegających na budowie lub przebudowie dróg dojazdowych do gruntów rolnych. Planowany termin wykonania zadania: kwiecień - sierpień 2020r.



## BURMISTRZ OZIMKA INFORMUJE

### Projekt w gminie Ozimek

## „Zdalna szkoła”

Dzięki przystąpieniu przez gminę Ozimek do projektu „Zdalna szkoła” do naszych placówek oświatowych trafiło 31 laptopów i 31 zestawów słuchawkowych z mikrofonem.

Celem projektu jest zapewnienie uczniom możliwości realizowania zdalnej nauki. Dzięki konsultacjom dyrektorów szkół rodzicami udało ustalić się ilości i rodzaj brakującego uczniom sprzętu.

W całej Polsce samorządom przyznano do wydania na ten cel ponad 180 mln zł. Gminy i powiaty - w zależności od liczby uczniów - mogą dostać od 35 tys. do 100 tys. zł. Pieniądze można prze-

znaczyć na zakup komputerów, oprogramowania czy też dostępu do internetu. Gmina Ozimek pozyskała dotacje w kwocie 69 688, zł.

Całkowity koszt zakupionego sprzętu jaki trafił do ozimskich placówek to kwota 70 000 złotych, która pozyskana została z Ministerstwa Cyfryzacji.

Po zakończeniu zdalnej nauki sprzęt pozostanie na wyposażeniu placówek oświatowych i wykorzystywany będzie na cele szkolne.



**\* Burmistrz Ozimka informuje \* Burmistrz Ozimka informuje \* Burmistrz Ozimka informuje \***

**Gmina Ozimek:**

## „NIE SAMI DZIELNI”

W ramach porozumienia z Województwem Opolskim na terenie gminy Ozimek realizowany jest projekt „NIE SAMI DZIELNI”, zapewniający rozwój usług społecznych wspierających osoby niesamodzielne realizowany w ramach RPO WO 2014-2020, współfinansowanego ze środków UE. Liderem tego przedsięwzięcia jest Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Opolu. Program obejmuje działania w czasie trwania stanu epidemicznego w Polsce.



Oferta skierowana jest do osób potrzebujących wsparcia w codziennym funkcjonowaniu ze względu na wiek, stan zdrowia i niepełnosprawność, także do osób starszych samotnie gospodarujących i nieposiadających rodziny do pomocy.

**Program przewiduje 2 rodzaje działań:**

1. uruchomienie usługi tzw. kuriera społecznego;
2. dożywiania osób.

Z terenu gminy Ozimek zaplanowano łącznie udział 30 osób.

Koordinatorem działań na terenie gminy jest Ośrodek Integracji i Pomocy Społecznej w Ozimku.

Kwota dotacji obejmująca ciepłe posiłki to 51 600 zł (od 06.04.2020r. do 30.06.2020r.), natomiast kurier społeczny to kwota 24 080 zł (od 06.04.2020r. do 30.06.2020r.).

**Telefon kontaktowy do Ośrodka Integracji i Pomocy Społecznej: 77 46 22 884.**

Kurier społeczny: kontakt za pośrednictwem OIiPS w Ozimku.



**Współpraca partnerska:**

## Maseczki z Rymarzowa dla mieszkańców Gminy Ozimek

Nasze miasto partnerskie Rymarzów w Czechach przekazało dla mieszkańców Gminy Ozimek 500 maseczek ochronnych i środki dezynfekcyjne.



17 kwietnia burmistrz Mirosław Wieszołek osobiście odebrał prezent przyjaciół z Czech na granicy.

Gest pokazuje, jak głębokie są więzi pomiędzy Ozimkiem i Rymarzowem.

Nie ograniczamy się jedynie do kontaktów samorządów

i wspólnej realizacji projektów na różnych płaszczyznach, ale służymy także wspólną pomocą i wsparciem podczas sytuacji kryzysowych, z jakimi właśnie mamy do czynienia.

Serdecznie dziękujemy i mamy nadzieję na dalszą owocną współpracę.

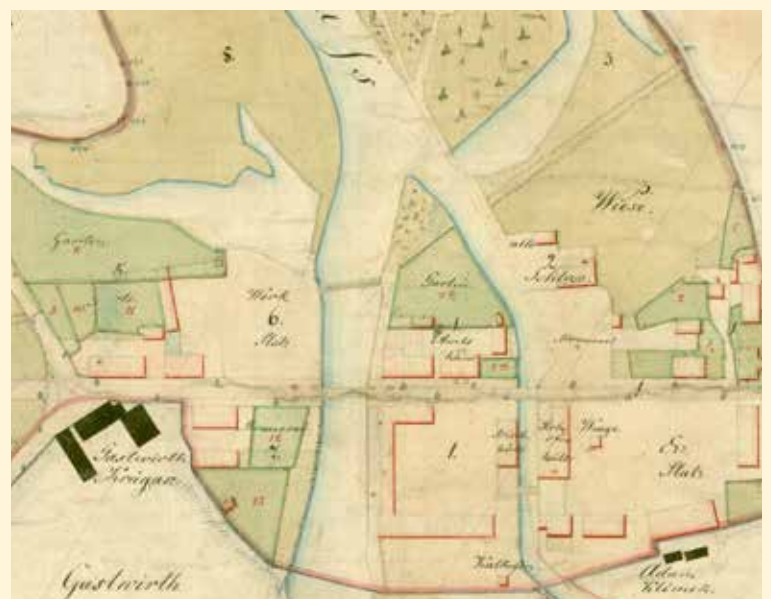
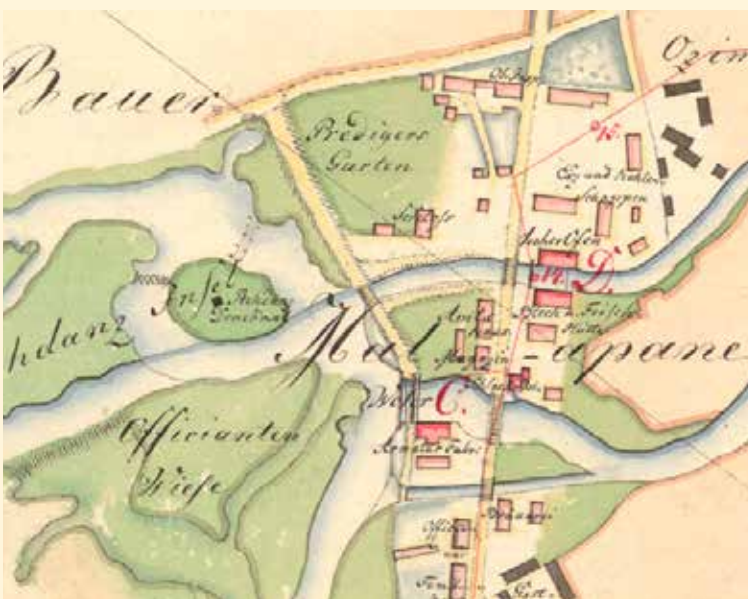




## WYREMONTOWANE POMIESZCZENIA „NOWEJ DYREKCJI”



## OZIMEK NA MAPACH





## Stowarzyszenie Dolina Małej Panwi

# Szansa dla Muzeum Hutnictwa

**Dzięki staraniom członków Stowarzyszenia Dolina Małej Panwi pojawiła się szansa, na ponowne uruchomienie ekspozycji Muzeum Hutnictwa Doliny Małej Panwi, jeszcze w tym roku.**

Stowarzyszenie Dolina Małej Panwi, działające od roku 2006, realizuje swoje założenia statutowe poprzez organizację wykładów, konferencji, wystaw, publikowanie artykułów prasowych i wydawnictw książkowych, organizację wydarzeń kulturalnych takich jak: Pikniki Strzeleckie, Triathlony Turystyczne, Święta Mostu i Żeliwa. Realizuje liczne projekty mające zachować od zapomnienia historię naszego miasta i regionu oraz uchronić i rozpropagować nieliczne już zabytki przeszłości. Efektem tych działań są między innymi: udział w ratowaniu mostu wiszącego, odrestaurowanie i opisanie zabytkowych nagrobków na cmentarzu ewangelickim, ustawienie tablic informujących o zabytkach na terenie miasta, a przede wszystkim gromadzenie i opracowanie licznych pamiątek, eksponatów i dokumentów, obrazujących naszą historię.

Jednym z najważniejszych efektów działalności Stowarzyszenia było utworzenie stałej ekspozycji Muzeum Hutnictwa Doliny Małej Panwi. Uchwałę w tej sprawie podjęli członkowie 7 lipca 2012 roku. Już 12 grudnia tego roku nastąpiło uroczyste otwarcie Muzeum. Dużym sukcesem, świadczącym o poziomie i randze tej instytucji była, uzyskana już na początku działalności 28 grudnia 2012 roku, jej oficjalna rejestracja przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Ekspozycja, zlokalizowana w bezpośrednim sąsiedztwie zabytkowego mostu wiszącego, na parterze biurowca Huty Małapanew, cieszyła się dużym uznaniem nie tylko mieszkańców, ale także coraz liczniejszych turystów, odwiedzających nasze miasto. Sporo z Państwa miało okazję zwiedzić Muzeum, zapoznać się z wieloma skarbami naszej przeszłości, obrazujących bogatą i ciekawą historię hutnictwa doliny Małej Panwi, ważnej nie tylko dla Śląska, ale także hutnictwa europejskiego. Corocznie odwiedzane było przez kilka tysięcy zwiedzających. Obok Muzeum, organizowane od kilku lat w ramach obchodów Europejskich Dni Dziedzictwa, „Święto Mostu i Żeliwa”, stało się ważnym wydarzeniem w skali województwa i kraju. Obok zlokalizowanego w odległości 3 km „Jura Parku” w Krasiejowie, Muzeum Hutnictwa

było ważnym uzupełnieniem oferty turystycznej regionu. W marcu 2017 roku, ze względu na planowaną przez właściciela rozbiórkę biurowca, Muzeum utraciło jednak dotychczasową siedzibę. Zbiory przeniesiono do udostępnionych tymczasowo magazynów, bez większej nadziei na nowe lokum. Szansa pojawiła się po rozmowach z zarządem Huty Małapanew. W ich efekcie w maju 2017 roku Stowarzyszenie, świadome ryzyka utrzymania tak dużego i zaniedbanego obiektu oraz koniecznych nakładów finansowych, przyjęło od Huty w formie darowizny budynek tzw. „nowej dyrekcji” wraz z terenem bezpośrednio przylegającym do zabytkowego mostu wiszącego, z zamiarem zorganizowania w nim nowej siedziby Muzeum. Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że obiekt pozbawiony jest prądu, wody, kanalizacji, do wymiany są w większości zbutwiałe okna i zniszczone drzwi, wymiany, a właściwie wykonania od nowa wymagają wszystkie instalacje. O naszej decyzji przesądziła jednak groźba rozbiórki, tego już właściwie zabytkowego budynku, o której przeprowadzeniu w perspektywie kilku miesięcy, poinformował nas zarząd Huty.

Budynek „nowej dyrekcji” został wybudowany na planie litery „U” na początku lat 40-tych XX wieku, jako obiekt dwukondygnacyjny, z przeznaczeniem na cele administracyjne. Pod koniec lat 70-tych został podwyższony o jedną kondygnację z obszerną salą konferencyjną i przez kilka lat pełnił funkcję siedziby dyrekcji Huty, a potem obiektu biurowego. Od końca lat 90-tych był nieużytkowany. Pod koniec pierwszej dekady obecnego wieku wyremontowano jednak dach. Przez ostatnie 3 lata służył Stowarzyszeniu jako magazyn muzealiów. Snuliśmy plany zorganizowania na jednej kondygnacji siedziby Stowarzyszenia z salą wykładową, pomieszczeń Muzeum z ekspozycją, archiwum, pracowniami i biblioteką. Reszta obiektu mogłaby posłużyć jako Centrum Demokracji Lokalnej z siedzibami licznych na terenie naszej gminy organizacji i stowarzyszeń, Lokalnego Inkubatora Przedsiębiorczości wspierającego małe i średnie firmy, czy jako powierzchnia biurowa do



wynajęcia, co pomogłoby w kosztach utrzymania. Początkowo zabiegi zmierzające do pozyskania środków finansowych na ten cel nie przynosiły rezultatów i wydawało się, że zamierzenia nasze pozostaną w sferze marzeń.

Rok 2019 okazał się szczęśliwy. Udało się pozyskać znaczną kwotę z Fundacji Pawła Jurosa z Legnicy. Projekt utworzenia jednej sali ekspozycyjnej uzyskał aprobatę Lokalnej Grupy Działania „Kraina Dinozaurów” i został dofinansowany ze środków Unii Europejskiej. Powstał projekt utworzenia, ograniczonej do około 100 metrów kwadratowych, powierzchni ekspozycyjnej. Znalazł on dodatkowe wsparcie firm: JD TRADE Popioły Przemysłowe Sp. z o.o. i STEAG Energo Mineral Sp. z o.o. z Opola oraz wielu mniejszych, indywidualnych ofiarodawców. Prace inwentaryzacyjne i projektowe nieodpłatnie wykonała pracownia AGP Sp. z o.o. z Wrocławia. Prace ruszyły jesienią ubiegłego roku. Członkowie Stowarzyszenia mocno zaangażowali się w projekt, przepracowując wiele godzin przy sprzątaniu otoczenia, pracach porządkowych w budynku, malowaniu, czyszczeniu, usuwaniu gruzu i złomu.... Do końca marca tego roku większość robót wewnątrz części obiektu została wykonana i ten, co prawda niewielki fragment budynku, wygląda naprawdę imponująco. Mamy nadzieję, że już

w maju zaczniemy przygotowywać ekspozycję, która powinna być gotowa do września.

Ponowne otwarcie Muzeum Hutnictwa Doliny Małej Panwi mogłoby się odbyć w drugim tygodniu września, przy okazji obchodów Europejskich Dni Dziedzictwa i rocznicy oddania do użytku naszego zabytkowego mostu wiszącego. Będzie to możliwe, jeżeli uda nam się pokonać jeszcze kilka poważnych barier. Musimy wykonać 150 metrów parkanu, aby ogrodzić teren z dościem od strony mostu wiszącego. Niezbędne jest także doprowadzenie wody do budynku, co wymaga poprowadzenia wodociągu od ulicy Kolejowej. Musimy też wykonać przyłącze kanalizacyjne z przepompownią ścieków. Wszystkie te prace to poważna przeszkoda, ale mamy nadzieję, że po wykonaniu tak wielkiej, dotychczasowej pracy i ją uda się pokonać. Liczymy więc na Państwa, mieszkańców gminy i miasta, wsparcie. Nie chodzi tylko o wsparcie finansowe, które oczywiście jest ważne (można jeszcze przekazać 1% podatku), ale także o włączenie się w prace Stowarzyszenia. Potrzebna jest każda para rąk. Nie robimy tego dla siebie, lecz dla nas wszystkich. Zachęcamy więc do przystąpienia jako członkowie do naszego Stowarzyszenia Dolina Małej Panwi.

**Józef Tomasz Juros**

### Stowarzyszenie Dolina Małej Panwi

[www.sdmp.eu](http://www.sdmp.eu) e-mail: [biuro@sdmp.eu](mailto:biuro@sdmp.eu)

KRS 0000 284 610

Organizacja pożytku publicznego

Konto bankowe: PKO BP Nr 44 1020 3668 0000 5702 0174 1149

## Ozimek i okolice

# Na starych mapach

Tradycyjnie jak co miesiąc, w drugą środę lutego, Stowarzyszenie Dolina Małej Panwi zaprosiło słuchaczy na wykład, tym razem poświęcony starym, historycznym mapom, a szczególnie przedstawieniu na nich naszej najbliższej okolicy.

Śląsk w historii ma to szczęście, że jego kartografia jest dość bogata. Myślę, że wynika to przede wszystkim z jego położenia geograficznego w centrum Europy, na drodze większości wojen, jakie rozgrywały się w przeszłości na naszym kontynencie. Śląsk był także prawie stałym przedmiotem sporów politycznych, nie tylko pomiędzy sąsiadami: Czechami, Polską i Prusami, ale także często odległymi krajami: Austrią, Niemcami, a nawet Rosją, Szwecją i Francją. Stąd bogata kartografia wojenna, często bardzo szczegółowa i dokładna. Sam Ozimek i okolica także może się cieszyć wieloma, często bardzo szczegółowymi opracowaniami kartograficznymi. Tak bogaty zbiór map i rysunków zawdzięcza on industrializacji, a przede wszystkim rozwijającym się na naszym terenie zakładom hutniczym.

Śląsk po raz pierwszy pojawił się na mapie Ptolemeusza z I wieku naszej ery. Choć sama oryginalna mapa zaginęła, ze średniowiecza pozostały jej liczne odtworzenia, przygotowane na podstawie pozostawionych opisów. Na mapie Ptolemeusza zaznaczono nie tylko Odrę, ale także nazwę zamieszkujących te ziemie Silingów, od których potem kraina wzięła nazwę. W jednym z najwcześniejszych opisów, sporządzonym około roku 845 przez Geografa Bawarskiego, przedstawiono najważniejsze grody Śląska, nazwane „Civitas” i zamieszkujące go plemiona, między innymi z swojsko brzmiącymi „Oppolinami”.

Pierwsza dokładna mapa Śląska została opracowana w roku 1561 przez Martina Helwiga, kartografa i uczonego pochodzącego z Nysy. Jej pierwowzór, wielokrotnie potem reprodukowany, nie był orientowany. To znaczy północ nie znalazła się, jak to przyjęto później, w górze mapy lecz odwrotnie, u dołu. Widzimy na niej rzeki, góry, obszary leśne, najważniejsze ośrodki administracyjne i religijne: miasta, zamki i klasztory. Miejsce gdzie dziś leży Ozimek niestety jest puste. Przedstawiono jednak na niej rzekę, nazwaną „Malpenew fl.” i sąsiadującą z nią: Opole, klasztor w Czarnowasach i Jemielnicy oraz kasztelanie książęce w Nakle, Strzelcach i Kielczy.

Bardziej szczegółowo prezentuje naszą okolicę mapa Księstwa Opolskiego z roku 1736, a więc z czasów na krótko przed zajęciem Śląska przez Fryderyka II Hohenzollerna. Okolicę dzisiejszego Ozimka przedstawiono na niej jako rozległy obszar leśny. Jedynie w dolinach rzek widać miejscowości. Widzimy więc

swojsko brzmiące: Strzedrzyk, nie istniejąca już Solarnię koło Biestrzynika, Schodnię, Kraszeow i Dąbską Kuźnię. Jedynie Schmigule, obecny Pustków, brzmi nieco obco. Zaznaczono na niej najważniejsze szlaki komunikacyjne: drogę z Opola przez Dębską Kuźnię do Schodni, „Starą drogę” biegnącą lewym brzegiem Małej Panwi od Szczedrzyka przez Schodnię, Krasiejów do brodu w Staniszczach i wiele mniej znaczących traktów. Niezmiernie interesująca jest, jedynie o kilkanaście lat młodsza, bo z roku 1747, mapa wojenna opracowana przez Christiana von Wrede. Sporządzona na potrzeby militarne, jest bardzo dokładna, z wieloma szczegółami. Na powiększonym fragmencie, dotyczącym naszej okolicy, pomiędzy Schodnią i Krasiejowem, zaznaczono na niej młyn. Choć nie podpisano jego nazwy, z całą pewnością chodzi o młyn Ozimka.

Kiedy w roku 1753 zaczęto nad Małą Panwią, w miejscu dzisiejszego Ozimka, budować Królewską Hutę Malapanę, teren ten bardzo dokładnie został opisany na licznych mapach, planach i rysunkach. Widzimy na nich nie tylko rzeki, lasy i drogi, ale także szczegółowo opisane budynki i urządzenia, ukształtowanie terenu oraz często poszczególne działki z wpisanymi nazwiskami właścicieli. Wszystkie te dokumenty są bezcennym źródłem wiedzy historycznej, pozwalającym bardzo dokładnie śledzić rozwój naszej miejscowości, zachodzące zmiany, a także niektóre nigdy nie zrealizowane plany. Dziesiątki dokumentów, z których wiele w oryginale znajduje się w zbiorach Muzeum Hutnictwa Doliny Małej Panwi, pozwala odtworzyć historię nie tylko Huty Malapanew, ale także Ozimka i sąsiednich miejscowości.

Zainteresowanych zachęcamy do odwiedzenia stron internetowych Stowarzyszenia [www.sdmp.eu](http://www.sdmp.eu) i Muzeum Hutnictwa [www.muzeum-hutnictwa.eu](http://www.muzeum-hutnictwa.eu) gdzie jest dostępna prezentacja z wykładu i można niektóre z zachowanych dokumentów kartograficznych zobaczyć.

Józef Tomasz Juros

Zdjęcia na str. 4



## Budżet Obywatelski

# Mieszkańcy zdecydowali!

W IV edycji Budżetu Obywatelskiego mieszkańcy Ozimka w trwającym trzy tygodnie głosowaniu wybrali 7 spośród 13 projektów.

Pula środków w budżecie gminy na realizację BO wynosi 250 000,00zł. W związku z tym do realizacji mogły się zakwalifikować projekty z największą liczbą głosów mieszczące się w tym limicie finansowym. Prezentujemy Państwu projekty, które otrzymały największe poparcie i decyzją mieszkańców zostały wybrane do realizacji.

Pierwsze miejsce zajął projekt pn. „Remont chodnika, wymiana płytek chodnikowych na kostkę betonową wzdłuż budynku przy Sikorskiego 2, 46-040 Ozimek” złożony przez Panię Dorotę Walczyk - Madej i Elżbietę Grędę. Łącznie na projekt oddano 162 głosy. Projekt ten zdobył najwięcej głosów drogą tradycyjną, tj. za pośrednictwem papierowych formularzy, bo aż 152 głosy. Wartość projektu wynosi 45 992,16 zł.

Drugie miejsce zajął projekt złożony przez Panią Barbarę Mrozowską na kwotę 10 000,00 zł. „Szkoła SuperBabci i SuperDziedka - lepsze życie poprzez edukację i integrację osób starszych” to nazwa zadania, które zdobyło 150 głosów. Ten projekt zebrał najwięcej głosów w wersji elektronicznej, było to 119 głosów.

Trzeci w rankingu uplasował się projekt pn. „Remont chodnika wzdłuż budynku mieszkalnego przy ulicy Sikorskiego 6 a-d” o wartości 48 117,60 zł zgłoszony przez Panią Danutę Derdę. Na to zadanie oddano 120 głosów.

Kolejny projekt złożony został przez Panią Joannę Kielmińską. „Witajcie w naszej bajce - Dzieci dzieciom-Festiwal piosenek z bajek i baśni” zdobył łącznie 79 głosów co pozwoliło zakwalifikować się na czwartym miejscu. Wartość zadania oszacowano na kwotę 10 000,00 zł.

„Wyspa zdrowia” to koncepcja utworzenia ścieżki zdrowia za 49 716,00 zł na Wyspie Rehdanz'a. Pomysłodawcą utworzenia takiego miejsca jest Pan Rafał Jurczyński. Projekt uzyskał 52 głosy.

Również kolejne zadanie jest związane z ww. miejscem wypoczynku dla mieszkańców. Projekt pn. „Plac zabaw i strefa sport/fitness usytuowany w Parku - Wyspa Rehdanz'a w Ozimku” złożony przez Pana Michała Sikorę uzyskał 37 głosów. Wartość zadania wyceniono na kwotę 50 000,00 zł.



Do realizacji zakwalifikował się również wniosek za 35 000,00 zł złożony przez Pana Czesława Adamczyka pt. „Montaż ławek rezerwowych na stadionie miejskim”. To zadanie otrzymało od mieszkańców 21 głosów.

Projekty, które były rekomendowane do głosowania, jednak nie zakwalifikowały się do realizacji to: „Płyn po swoje zdrowie” - regularne wyjazdy osób starszych na basen w Opolu, „Dawaj na narty i snowboard do Zieleńca”, „W mieście lato, co Ty na to?” (półkolonia), „Mały i Duży - integracja wielopokoleniowa” (piknik rodzinny z turniejem sportowym), „Doświetlenie przejścia dla pieszych na ul. Kolejowej w Ozimku w pobliżu dyskontu Biedronka”, „Jesteśmy młodzi, bo jesteśmy sprawni - gimnastyka dla osób starszych”.

Mieszkańcy Ozimka w głosowaniu oddali łącznie 675 głosów ważnych na wszystkie projekty, z czego 375 wpłynęło drogą elektroniczną, a 300 za pomocą papierowych formularzy. Szczegółowe informacje nt. głosowania z podziałem na głosy oddane papierowo i elektronicznie można znaleźć na stronie internetowej gminy.

Wszystkim pomysłodawcom i głosującym dziękujemy za zaangażowanie. Pomimo utrudnień panujących w obecnym czasie i braku możliwości promowania projektu w formule od „drzwi do drzwi” pomysłodawcy projektów za pomocą różnych dostępnych kanałów informacyjnych reklamowali swoje projekty i zachęcali do głosowania.

Iwona Wiercińska





**OPOLSKIE**



Współfinansowane  
przez Samorząd  
Województwa  
Opolskiego

**Dylaki:**

## Nowa lampa

Zakończyła się realizacja jednego z zadań, na którego dofinansowanie pozyskano środki w ramach Marszałkowskiej Inicjatywy Sołeckiej. W Dylakach przy ul. Poliwozkiej postawiono nową lampę.

Do realizacji zadania przyczynili się mieszkańcy przeznaczając część środków z funduszu sołeckiego w 2018 roku na wykonanie niezbędnej dokumentacji. Wskazano lokalizację, która będzie miała największy wpływ na poprawę bezpieczeństwa mieszkańców.

W styczniu br. na zebraniu wiejskim mieszkańcy debatowali nad wyborem przedsięwzięcia, które należy ująć we wniosku o dofinansowanie. Zdecydowano, że nowa lampa to priorytet. Budowa oświetlenia ulicznego przy ul. Poliwozkiej kosztowała 18 450,00 zł. Dotacja

wyniosła 5 000,00 zł, wkład własny gminy to 13 450,00 zł.

Głównym celem Marszałkowskiej Inicjatywy Sołeckiej jest umożliwienie mieszkańcom wsi wpływu na przeznaczenie środków z budżetu województwa opolskiego. Kolejne zadania wybrane do realizacji w tym roku budżetowym: to montaż karuzeli tarczowej z siedzeniami w Antoniowie, ogrodzenie placu zabaw w Chobiu, montaż huśtawki bocianie gniazdo oraz zabawki kółko i krzyżyk w Jedlicach oraz montaż zestawu zabawowego ze ślizgawką w Pustkowie.



„Zadanie współfinansowane z budżetu Samorządu Województwa Opolskiego”

**Nowy design na wnętrzarzkiej mapie Trójmiasta**

## Salon Halupczok Gdańsk

Firma Halupczok specjalizuje się w produkcji spersonalizowanych, luksusowych mebli kuchennych. Posiada 15-letnie doświadczenie na polskim rynku meblarskim, zajmując czołowe miejsce wśród liderów branży wnętrzarzkiej. W październiku ubiegłego roku firma otworzyła swój flagowy showroom Halupczok Lab w Krzyżowej Dolinie, a w marcu br. poszerzyła liczbę salonów firmowych marki, otwierając pierwszy na Pomorzu salon Halupczok Gdańsk.

6 marca, podczas inauguracji nowego salonu, zlokalizowanego w popularnej i znanej w Trójmieście Galerii Wnętrz City Meble, zaprezentowano gros wielokrotnie nagradzanych przez rynek meblarski kuchni, a wśród nich „Arianę” - tegoroczną złotą medalistkę Międzynarodowych Targów Poznańskich „Meble Polska”. Stylistyczne bogactwo starannie wyselekcjonowanych meblowych propozycji marki, zgromadzonych w gdańskim showroomie, z pewnością zaspokoi zróżnicowane gusty i potrzeby miłośników dobrego, polskiego wzornictwa. Na powierzchni ponad 150 metrów kwadratowych można znaleźć propozycje technologicznie zawansowanych, indywidualnie projektowanych rozwiązań,

wraz z szeroką paletą materiałów, o różnorodnej kolorystyce i fakturze.

Inaugurację uświetnił symbolicznym przecięciem wstęgi właściciel firmy **Adrian Halupczok**, a w gronie pierwszych gości salonu był m.in. **Tomasz Jakubiak** - kucharz i dziennikarz kulinarny, gospodarz popularnych programów telewizyjnych oraz entuzjasta ergonomicznie zaprojektowanych wnętrz. Trójmiejski showroom zwiększył łączną liczbę salonów firmowych marki do trzynastu oraz poszerzył jej zasięg terytorialny. Aktualnie salony firmowe Halupczok odwiedzić można w większości dużych aglomeracji miejskich, od południa po północ kraju.

(jad)



Otwarcie salonu firmowego Halupczok Gdańsk.





## Widzę przed gminą wiele szans

Z Andrzejem Brzeziłą - nowym zastępcą burmistrza Ozimka rozmawia Witold Żurawicki.



**- Jeszcze niedawno był pan zastępcą burmistrza Krapkowic. Czym różnią się te gminy, czym różnią się oba urzędy?**

- Statystycznie gminy są porównywalne, podobna ilość zameldowanych mieszkańców, podobna odległość od Opola, obie gminy miejsko-wiejskie. W praktyce różnice pomiędzy tymi gminami są naprawdę duże. Kluczowa jest kwestia rozwoju gospodarczego. W Krapkowicach istnieje wiele dobrze funkcjonujących firm, których marki rozpoznawalne są w całym kraju. W Krapkowicach mamy największego pracodawcę na Opolszczyźnie, przypomnę, że firma Multiserwis sp. z o.o. zatrudnia ponad 3 800 pracowników. Ozimek niestety do dnia dzisiejszego boryka się konsekwencjami kryzysu, jaki dotknął Hutę Małapanew S.A. Miasto jeszcze 30 lat temu było oparte praktycznie na jednym monoprodukcyjnym zakładzie. Dziś prawie połowa terenów pohnitnicznych jest niezagospodarowana. Dziś w Ozimku mamy moim zdaniem tylko dwie powszechnie rozpoznawalne marki w kraju: Kuchnie Halupczok i JuraPark. W Ozimku mamy na szczęście jeszcze kilka średnich i małych firm, które relatywnie dobrze funkcjonują, ale to trochę za mało, aby miasto mogło się rozwijać. Niestety w Ozimku nie mamy dostępu do autostrady A4, która jest dużym bodźcem rozwojowym Krapkowic. Ponadto samo miasto Ozimek jest

dwukrotnie mniejsze od Krapkowic, ale sołectwa w naszej gminie są większe i relatywnie dobrze uzbrojone: drogi lokalne, kanalizacja itd.

Kolejną ważną różnicą jest ilość zatrudnionych osób w samym urzędzie, w Krapkowicach pracuje 94 urzędników, natomiast w Ozimku 60 urzędników. Przyznam się, że ta różnica mnie mocno zaskoczyła.

**- Na jakie największe bolączki - w pańskiej ocenie - cierpi gmina Ozimek ?**

- Zdecydowanie największym problemem gminy jest mała ilość firm, które zatrudniają powyżej 10 osób. To powoduje, że jest mała migracja pracowników pomiędzy firmami, to zaś dalej powoduje, że zdecydowana większość osób w Ozimku zarabia poniżej średniej krajowej. W dalszej konsekwencji mamy mało pieniędzy w obiegu, statycznie mniej firm usługowych, które zaspokajają potrzeby mieszkańców. Dowodem tego jest fakt, że w mieście jest obecnie tylko jedna restauracja, która i tak narzeka na brak klientów, wiele usług tzw. wyższego rzędu nie jest w ogóle w gminie świadczonych. Niestety, to również ma ogromny wpływ na budżet gminy Ozimek, gdyż wpływ udziału w podatku PIT i CIT są małe. Kolejną bolączką gminy jest struktura demograficzna, po prostu wiele młodzieży bezpowrotnie opuściło naszą gminę zostawiając tutaj starzejących się rodziców.

Szczególnie widoczne to zjawisko jest na wioskach, gdzie mieszka wiele starszych osób, wdów, wdowców i czeka wiele tygodni na odwiedzinę dzieci i wnuków.

**- Co należy zmienić w funkcjonowaniu Urzędu Miasta i Gminy Ozimek oraz podległych gminie jednostek organizacyjnych?**

- W kampanii wyborczej z burmistrzem Wieszołkiem nastuchaliśmy się wielu krytycznych opinii o funkcjonowaniu urzędu, choć nie brakowało również „laurek” wystawianych poszczególnym urzędnikom. Kluczową sprawą jest jak sprawić, aby pracownicy urzędu i jednostek podległych byli zaangażowani w pracę. Jestem bardzo pozytywnie zbudowany jak obecnie max. o 7.40 widzę komplet urzędników w pracy, jeszcze bardziej jestem zbudowany jak urzędnicy pracują do 15.30. Wydaje mi się, że kilku urzędników już zmieniło swój styl pracy i podejście do pracy. Ponadto z burmistrzem jesteśmy w pracy od 7.30 do min. 15.30, cały czas poruszamy się po pokojach, wiele rzeczy jest uzgadnianych wspólnie z pracownikami przy ich biurkach. Po prostu interesujemy się tym, co kto robi, z jakim zaangażowaniem. Po uporaniu się z epidemią koronawirusa na pewno nastąpi reorganizacja urzędu i nowy podział zadań. Oprócz tego od 1 maja uzupełniamy wakat na stanowisku ds. kontroli zarządczej. Ta kontrola docelowa ma dotyczyć nie tylko urzędu, ale i jednostek podległych, spółki komunalnej, jednostek oświatowych. Musimy bardzo dokładnie przyjrzeć się wydajności pracy oraz sposobie wydawania środków.

**- Jakie widzi pan największe zagrożenia dla gminy a jakie widzi przed nią szanse?**

- Zagrożenia już wcześniej opisywałem, to przede wszystkim stagnacja gospodarcza i szybkie starzenie się społeczeństwa. Widzę wiele szans przed gminą. Podstawową kwestią jest przekonanie młodych rodzin do osiedlenia się w gminie Ozimek, budowy tu nowych domów, kupowania mieszkań. Wiele młodych osób pracuje teraz zdalnie, wykonuje wiele wolnych zawodów, nie

muszą codziennie dojeżdżać do pracy. Ponadto dojazd do Opola z Ozimka nie jest jakoś bardzo czasochłonny, a komunikacja kolejowa czy autobusowa jest dosyć gęsta. W Europie zachodniej większość osób ucieka z dużych miast i przenosi się do tzw. miast satelickich oddalonych do 30 km od centrum. Mieszkanie w Ozimku może być naprawdę komfortowe, przede wszystkim nie ma korków, jest większy dostęp do przedszkoli niż w dużych miastach, dzieci do szkoły mogą iść samodzielnie pieszo, jest spora sieć sklepów spożywczych, jest wiele terenów rekreacyjnych, jest relatywnie cicho oraz większość podstawowych potrzeb życiowych można załatwić pieszo. Musimy pokazać społeczeństwu pozytywne strony, a proszę wierzyć mi jest ich wiele. Drugą bardzo ważną rzeczą jest ożywienie gospodarcze gminy. Liczę tutaj, że nowo uchwalony miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego oraz efektywną współpracę z Katowicką Specjalną Strefą Ekonomiczną i Opolskim Centrum Rozwoju Gospodarki, która w dalszej przyszłości przyniesie efekt gospodarczy dla gminy.

**- Kiedy można się spodziewać jakiegoś znacznego postępu naszej gminy pod względem zamożności i od czego to zależy?**

- Panie redaktorze, musimy odwrócić trochę kolejność tzw. bogacenia się. Najpierw musimy sprawić, aby mieszkańcy Ozimka mieli środki w portfelu, a potem dopiero budżet gminy wzbogaci się. Budżet gminy ma udział w podatkach CIT od firm prawa handlowego oraz udział w podatku PIT osób fizycznych. Jak nasze firmy będą bardziej rentowne, wypracują większe zyski, to wówczas odprowadzą wyższe podatki, podniosą pensję pracownikom i dopiero wówczas odczuje to budżet gminy. Niestety to jest proces długoterminowy. Teraz znaleźliśmy się w nowej rzeczywistości gospodarczej. Oby epidemia w jak najmniejszym stopniu dotknęła lokalne firmy, najwcześniej za rok, może za dwa przedsiębiorcy będą dopiero myśleli o inwestycjach, czy o tworzeniu nowych miejsc pracy. Obecnie przeszliśmy w całej Euro-

pie do głębokiej defensywy, musimy teraz szukać złotych środków, aby nie było zwolnień grupowych czy upadłości firm produkcyjnych i usługowych.

**- Od kiedy rozpoczął pan współpracę z burmistrzem Mirosławem Wieszołkiem?**

- Intensywną współpracę rozpoczęliśmy w grudniu 2019 roku wspólnie formułując program wyborczy wówczas kandydata na burmistrza. Jak okazało się, że mamy podobne podejście do rozwoju miasta i gminy Ozimek, to naszą wspólną energię wykorzystaliśmy na intensywną kampanię wyborczą. W bardzo szybkim czasie do Mirosława Wieszołka dołączyła spora grupa aktywnych i energicznych ludzi, nasza wspólna praca przerodziła się bardzo dobry wynik wyborczy.

**- Czy tak wysoki wynik wyborczy obecnego burmistrza Pana zaskoczył?**

- Przynam się, że nie doceniłem obecnego burmistrza. Postawiłem dzień przed wyborami na wynik 40% w I turze. Mieliśmy już rozpisane działania na II turę wyborów. Byłem pewien, że Mirosław Wieszołek wygra wybory, ale dopiero po II turze. Ale teraz jak patrzę na to z perspektywy czasu, że obecny burmistrz osobiście rozniósł do ponad połowy mieszkańców sołectw ulotkę wyborczą i dotarł osobiście do wielu bloków w Ozimku, szacuję, że przeszedł w ciągu 2 tygodni ponad 100 km. Jak przypomnę sobie ile zagadnień gospodarczych, administracyjnych, środowiskowych opanował w ciągu 1 miesiąca przygotowując się nie tylko do debat wyborczych, ale przede wszystkim do dyskusji z wyborcami, to wynik nie mógł być inny. Może to zabrzmieć banalnie, ale prawie w każdej dziedzinie życia najważniejsze jest zdrowie oraz zaangażowanie (pasja) w to co się robi.

**- Jak epidemia koronawirusa może zmienić gminę Ozimek?**

- Niestety, epidemia bardzo dotknie gminę Ozimek. Najważniejszą rzeczą jest oczywiście stan zdrowia naszych mieszkańców, boje się, że kilku pacjentów ZOL-u może nie przeżyć zakażenia. Oby

nie było nowych ognisk koronawirusa w gminie. Tu robimy wszystko wraz ze służbami państwowymi, Ośrodkiem Integracji i Pomocy Społecznej, ochotniczymi strażakami pożarnymi, aby ilość nowych zarażeń była jak najmniejsza. W sposób diametralny zmienia się zachowania międzyludzkie, począwszy od sposobu witania się, poprzez przyjmowanie hostii w kościele, zagęszczenie ludności w kolejkach, na imprezach masowych itd. Wiele prac będziemy starać się wykonywać zdalnie, z wielu usług korzystać elektronicznie. Niestety, bardzo duża część firm odczuje skutki epidemii w postaci spadku obrotów, na pewno wiele firm upadnie tracąc płynność finansową. To spowoduje jeszcze większe kłopoty finansowe naszego budżetu. Będziemy musieli dokładnie przyrzeć się zawartym umowom, z radnymi ponownie podyskutować o budowie nowych dróg czy innych inwestycjach. Wszyscy jedziemy na przysłowiowym „jednym wózku”, każdy z nas odczuje negatywne konsekwencje działania tego niewidzialnego wroga. Będą też pozytywne konsekwencje np: inaczej będziemy spędzać wolny czas, poświęcając więcej tego czasu rodzinie i bliskim, bardziej będziemy dbali o zdrowie.

**- Dziękuję za rozmowę**

**Andrzej Brzezina**

**42 lata, żonaty, dwie córki**

**- Mgr ekonomii Uniwersytetu Opolskiego, inż. Informatyki Politechniki Opolskiej,**

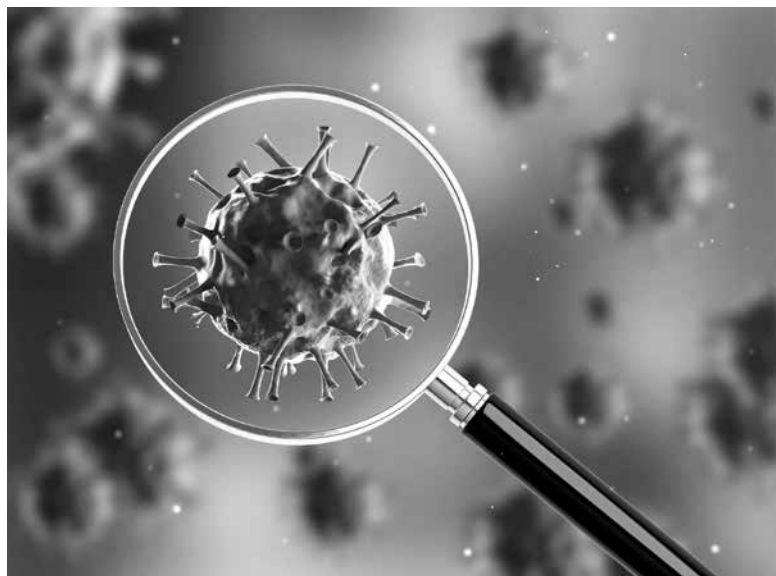
**-uprawnienia m.in. na członków rad nadzorczych spółek prawa handlowego oraz do zarządzania największymi projektami unijnymi wg. metodologii PRINCE2**

**- 13 lat pracowałem w UMWO, 12 lat na stanowiskach kierowniczych,**

**- 5 lat w gminie Krapkowice, z czego 4 lata byłem zastępcą burmistrza**

## Różne oblicza wirusa

**COVID-19 to nie tylko wirus chorobotwórczy, to także stan umysłu. Ocena przygotowania na pandemię, walki z nią dopiero nadejdzie. Nikt o zdrowych zmysłach epidemii na taką skalę nie mógł przewidzieć.**



Oczywiście oprócz domorośłych wróżów, którzy z właściwym sobie pesymizmem ciągle przepowiadają kolejne ogólnoświatowe tragedie. O kilku datach, gdy ludzkość miał dotknąć kolejny kataklizm na miarę biblijnego potopu - nie wspomnę. Oczywiście z wirusem sobie poradzimy znacznie łatwiej niż z wieszczącymi kataklizmy, którzy pandemię zakwalifikują pewnie jako przedsmak przyszłej ogólnoświatowej katastrofy. A czy to będzie nowa zaraza, kolaps spowodowany upadkiem wielkiego meteorytu czy wybuchem super wulkanu - mniejsza z tym. Wszak ważne wzbudzenie niepokoju. Strach to najlepszy nośnik fałszywego zainteresowania.

Co nie zmienia smutnej konstatacji: w dobie lotów kosmicznych, komputerów, zaawansowanych badań wszechświata ludzkość przekonała się, że może być bezradna wobec mikroskopijnego stwora z wypustkami, który przynosi śmierć, chorobę a także rujnuje gospodarkę. Bez względu na to, czy pojawi się w krajach ubogich, czy w rozwiniętych. Status ekonomiczny czy potęgą militarna dla COVID-19 nie znaczą nic. Co też w przyszłości powinno nam - dumnemu i zarozumiałemu gatunkowi homo sapiens - dać wiele do myślenia.

Pandemia skłoni nas zapewne do bardziej wnikliwej oceny naszego wpływu na środowisko naturalne. Czy COVID - 19 to efekt nadmiernej ingerencji w naturalne mechanizmy przyrody? Czy też efekt lekkomyślności człowieka, który zbagatelizował sygnały natury, świadczące o tym, że także jej śmiertelna substancja może wymknąć się spod kontroli? Czy przyroda w ten sposób broni się przed gatunkiem będącym w swoim samozadowoleniu jej najdoskonalszą emanacją?

Już dzisiaj epidemia zweryfikowała ludzkie postawy, w tym także rządzących. Ratownicy, pielęgniarki, opiekunki czy lekarze stają na wysokości zadania i dzisiaj nawet najbardziej zapiekli politycy, którzy wcześniej medyków odzeganiali od czci

i wiary, nie odważą się na krytykę. Strach przed chorobą, zimne wyrachowanie? Wirus do duszy nie zagląda, ale postawę jednak zmienił. Wiadomo: jak trwoga to do ... medyka. Dlatego wcześniejsze hasła w stylu „pokaż lekarzu co trzymasz w garażu” skrętnie są przemilczane.

Zejdźmy na ziemię a dokładniej na opolskie ulice. Metamorfoza Straży Miejskiej. O ile przed pandemią mundurowi reagowali nawet na najbardziej bzdurne sygnały, dzisiaj usunęli się w cień. Cierpliwie jeżdżą po mieście i instruują, by ograniczyć kontakty międzyludzkie. Przynajmniej te fizyczne. Co więcej: można parkować nawet w miejscach, które kiedyś przynosiły mandaty, i liczyć na wyrozumiałość strażników: albo przymkną oko, albo dojdą do wniosku, że dzisiaj priorytety mają inne ograniczenia i zakazy. Można? Można. Bez napięć, kar porządkowych. A zwłaszcza bez dzikiego parkowania, bo kierowcy wcale nie wykorzystują epidemii do parkowania na chodnikach, ścieżkach rowerowych czy - o zgrozo - na trawnikach. Stają dokładnie tam, gdzie wcześniej.

Co tam strażnicy. Urzędy pracujące na pół gwizdka albo przez internet - to znak szczególny pandemii. Pokazuje, że z nie każdą sprawą trzeba się fatygować do urzędu. Że nie każdy urzędnik musi siedzieć w biurze, by wypełnić swoje obowiązki. Taki przyspieszony kurs urzędowania zdalnego.

Na koniec pocieszająca refleksja: wyobraźmy sobie tę pandemię przed stu laty - bez telewizji, internetu. Bez tych wszelkich technicznych możliwości, które daje współczesna technologia. Siedzieliśmy po ciemku w domach, bez kontaktu z drugim człowiekiem. Szczęście w nieszczęściu, że żaden wirus totalnie nie zainfekował ogólnoświatowej sieci.

**Witold Żurawicki**



# Zimowe szlaki Kozicy

Wypredzając niejako sytuację związaną z koronawirusem, Klub Turystyki Górskiej „Kozica” zorganizował w pierwszych dwóch miesiącach roku dwie imprezy turystyczne górsko-narciarskie, zaplanowane na 2020 rok.

25 stycznia odbył się wyjazd w Beskid Śląski (Szczyrk - Skrzyczne), a w dniach 28 lutego - 1 marca rajd górski w Karkonosze z bazą w Szklarskiej Porębie. W obu imprezach wzięło udział 78 uczestników.

W słoneczny styczniowy poranek, z bezśnieżnego Ozimka jedziemy do Szczyrku, gdzie widać niewielkie ślady pokrywy śnieżnej, ale okoliczne szczyty - Skrzyczne i Klimczok są zaśnieżone. Na tle błękitnego nieba wyglądają pięknie i zachęcają na wejście, jak i skorzystanie z uroków białego szaleństwa na nartach i deskach snowboardowych, a chętnych do uprawiania zimowych sportów w naszej grupie nie brakuje. Szczyrk, to ważna stacja turystyczna w Beskidzie Śląskim. Na zboczach Skrzycznego i Klimczoka znajduje się kilka tras zjazdowych o różnym stopniu trudności. Najważniejszą i najtrudniejszą jest dawna trasa FIS z Małego Skrzycznego, która ostatnio została zmodernizowana. Działają tu kilka wyciągów gondolowych i krzesełkowych, stąd zainteresowanie tym miejscem znacznie się zwiększyło, co widać po ilości zwolenników tej formy wypoczynku i rekreacji. Sztucznie naśnieżane trasy narciarskie są bardzo dobrze przygotowane. W Szczyрку znajduje się również skocznia narciarska Skalite z homologacją FIS o punkcie konstrukcyjnym K-90.

Po przyjeździe dzielimy się na dwie grupy: narciarska wysiada przy wyciągu i korzysta z uroków białego szaleństwa, a planem piechurów jest zimowe wejście na najwyższy szczyt Beskidu Śląskiego - Skrzyczne (1257 m). Autokarem podjeżdżamy na Przełęcz Salmopolską z charakterystycznym Białym Krzyżem. Tu śniegu zdecydowanie więcej. Głównym szlakiem beskidzkim udajemy się w kierunku Malinowskiej Skały (1152 m). Pogoda jest nadal przepiękna, a zbity i zmrożony śnieg nie sprawia trudności w podchodzeniu. Z Malinowskiej Skały roztaczają się piękne widoki na całe Beskidy i górującą na horyzoncie Babią Górę. Przez Małe Skrzyczne osiągamy zamierzony cel. W schronisku PTTK duże kolejki do bufetu. Po odpoczynku i gorącej herbacie schodzimy szlakiem do Szczyrku. W wyznaczonym miej-

scu spotykamy się przy autokarze, gdzie następuje inauguracja tegorocznego grilla. W miłej atmosferze zjadamy się gorącymi kielbaskami i dzielimy wrażeniami z przepięknie spędzonego dnia. Wyjazd w drogę powrotną jest mocno utrudniony z powodu dużego ruchu. W godzinach wieczornych szczęśliwie docieramy do Ozimka.

Zimowe rajdy górskie od kilku lat weszły na stałe do kalendarza imprez „Kozicy” i cieszą się dużym zainteresowaniem zwolenników śnieżnych szlaków. Tegoroczny rajd miał miejsce w Karkonoszach z bazą w Szklarskiej Porębie. Karkonosze są największym (około 36 km długości i 20 km szerokości) i najwyższym masywem górskim w Sudetach, a ich partie grzbietowe przekraczają wysokość 1400 m n.p.m.) Najwyższym szczytem jest Śnieżka (1603 m). Góry te posiadają cech rzeźby wysokogórskiej (alpejskiej). Polska część Karkonoszy ma powierzchnię ok. 185 km kwadratowych (zaledwie 20 procent całej powierzchni). Podzielone są na kilka grup, z których najważniejsze, to Czarny Grzbiet ze Śnieżką oraz Grzbiet Śląski z Wielkim Szybszakiem (1509 m), Łabskim Szczytem i Szrenicą (1362 m). Właśnie ta część Karkonoszy (szlaki i trasy narciarskie) znajduje w programie naszego rajdu.

Mimo niezbyt optymistycznej prognozy pogody, w ponury i mglisty poranek jedziemy do Szklarskiej Poręby - głównej stacji turystycznej tej części Karkonoszy, drugiej po Karpaczu. Trochę się rozjaśniło i nawet wyrzało słońce, co od razu poprawiło nam humory. Na miejscu następuje podział na podgrupy narciarzy: zjazdowców, narty biegowe oraz piechurów. Dojeżdżamy na parking pod Kamieńczykiem i wychodzimy na szlak, który prowadzi na Szrenicę. Początek jest łagodny, a zmrożony śnieg nie sprawia większych trudności. Przepięknie wyglądają dorodne świerki pokryte warstwą śniegu. Po kilkunastu minutach dochodzimy do schroniska Kamieńczyk. Turystów jest niewielu i korzystamy z bufetu z gorącą herbatą. Tutaj znajduje się największy wodospad w Sudetach (27 m), który częściowo jest zamrożony. Zaczyna padać drobny śnieg, lecz mimo



Zimowa wycieczka do Szczyrku.

to idziemy dalej i mocnym podejściem dochodzimy do schroniska na Hali Szrenickiej. Widoczność się ograniczyła i po odpoczynku ruszamy w drogę powrotną, bo dzień jest jeszcze zbyt krótki na dalekie trasy. Autokarem udajemy się do ośrodka wypoczynkowego „Rzemieślnik”, który jest bazą rajdu. Po zakwaterowaniu i obiadokolacji udajemy się na zasłużony odpoczynek.

Kolejny dzień, to plan wejścia na Szrenicę i Łabski Szczyt, ale pogoda uległa pogorszeniu. Już w nocy zaczęło mocno wiać, a w dzień wiatr się jeszcze wzmógł. Nie działają wyciągi, żeby można było podjechać, a i chodzenie sprawia trudności. Mimo to postanawiamy wejść na szlak i dojść do schroniska pod Łabskim Szczytem, co nam się udaje. Wchodzenie wyżej jest zbyt ryzykowne, więc decydujemy się

na odwrót i z powrotem schodzimy do Szklarskiej Poręby, resztę dnia przeznaczając na zwiedzanie miasta. W ostatnich latach zmieniło ono swoje oblicze. Odrestaurowano wiele zabytkowych budynków i obiektów turystycznych. Powstało również dużo nowych ośrodków i hoteli z bogatą ofertą turystyczną. Do uprawiania sportów zimowych przygotowanych jest kilka tras narciarskich z najsłynniejszą Lolo Brygidą - najdłuższą trasą zjazdową w Sudetach - Karkonoszach (4445 m). Popularnością cieszą się również Puchatek z wyciągiem kanapowym. Głównym ośrodkiem do uprawiania narciarstwa biegowego są oddalone zaledwie o 10 km Jakuszyce. W czasie naszego rajdu odbywał się tam słynny „Bieg Piastów” z kilkudziesięcioletnią tradycją, więc i tu nie zabrakło naszych







Rajd górski w Karkonosze.

uczestników, którzy skorzystali z nadarżającej się okazji. Po kolejnym dobrze wypełnionym dniu, w godzinach popołudniowych wracamy do ośrodka, który prezentuje się okazale i jest godny polecenia. Wieczór spędzamy wśród przyjaciół na wspomnieniach, a równocześnie z planami na przyszłość.

Niedzielny poranek jest trochę bardziej optymistyczny, wiatr nieco zelżał, ale z Internetu dowiadujemy się, że wyciągi na Szrenicę są nadal nieczynne. Po śniadaniu decydujemy się wyjść na krótką trasę do schroniska pod Wielkim Kamieniem. Trasa nie wymaga dużych wyzwań i prowadzi ubitą ścieżką, z której śnieg praktycznie zniknął. Ciepły wiatr zmiótł niemal doszczętnie cały śnieg i zrobiło się szaro i ponuro. W schronisku niewielki ruch, więc po krótkim odpoczynku schodzimy

z powrotem do ośrodka. Kilku naszym narciarzom udało się jeszcze pojeździć, bo uruchomiono wyciąg na Puchatka. Obiadem kończymy pobyt w ośrodku, ogłaszając zarazem zakończenie rajdu. W godzinach popołudniowych udajemy się w drogę powrotną do Ozimka. Tym samym zimowy rajd w Karkonosze przeszedł do historii.

Dziękuję wszystkim uczestnikom za piękny udział, miłą i serdeczną atmosferę, życząc kolejnych imprez organizowanych przez KTG „Kozica”. Naszemu etatowemu kierowcy Piotrowi dziękuję za bezpieczną jazdę. Ze względu na pandemię koronawirusa, dalsze planowane imprezy zostały zawieszane do odwołania.

Józef Kozioł



## Termin rejestracji pojazdów wydłużony do 180 dni!

### INFORMACJA na temat funkcjonowania Wydziału Komunikacji!

Wydział Komunikacji Starostwa Powiatowego w Opolu od 3 kwietnia bieżącego roku- realizuje wyłącznie sprawy pilne i tylko po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu.

Do takich spraw zaliczana jest:

- rejestracja fabrycznie nowych pojazdów,
- rejestracja pojazdów sprowadzonych z zagranicy,
- wydawanie wtórników: tablic rejestracyjnych, praw jazdy,
- wydawanie praw jazdy dla kierowców „zawodowych”.

Telefony do kontaktu w celu umówienia pilnej wizyty w Wydziale Komunikacji:

- Rejestracja pojazdów: 77 5415153, 77 5415154,

77 5415155, 77 5415156, 77 5415157, 77 5415160,

- Prawa jazdy: 77 5415151, 77 5415152,

Jednocześnie informujemy, że w związku z wprowadzeniem zmian w przepisach wydłuża się do 180 dni terminy mówiące o nakładaniu kar na osoby, które nie dokonały zarejestrowania pojazdu sprowadzonego z kraju członkowskiego UE i nie zgłosiły nabycia/zbycia pojazdu w terminie jak było do tej pory tj. 30 dni.

Starostwo Powiatowe w Opolu



## Przewodnik Antykryzysowy dla Przedsiębiorców

Uprzejmie informujemy, że w związku z podpisaniem w dniu 31 marca br. przez Prezydenta RP ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw, został opracowany Przewodnik Antykryzysowy dla Przedsiębiorców, dostępny pod adresem <https://pfr.pl/tarcza>.



## Dotacje dla Stowarzyszenia

## RLGD „Opolszczyzna”

Rozmowa z Jakubem Roszukiem - prezesem RLGD „Opolszczyzna”.

**- Czym zajmuje się wasza organizacja?**

- Stowarzyszenie Rybacka Lokalna Grupa Działania „Opolszczyzna” (RLGD „Opolszczyzna”) powstało w 2009r. na podstawie wspólnej inicjatywy oddolnej 3 sektorów: gospodarczego (przedsiębiorcy, w tym gospodarstwa rybackie), społecznego (organizacje pozarządowe - w tym związane z rybactwem, osoby fizyczne) oraz publicznego (gminy). Swoją działalnością obejmuje głównie teren 11 gmin, tj. Ozimka, Lewina Brzeskiego, Mjowa, Niemodlina, Pokoju, Popielowa, Świerczowa, Tułowic, Turawy, Zębówic oraz Łubnian. Głównym celem statutowym stowarzyszenia jest działalność na rzecz rozwoju obszarów rybackich, poprzez wdrażanie na terenie ww. gmin, opracowanej przez siebie Lokalnej Strategii Rozwoju finansowanej z Priorytetu IV Programu Operacyjnego „Rybactwo i Morze”. Stowarzyszenie zajmuje się zatem wyborem wniosków o dofinansowanie, których ogólną ideą jest rozwój tych obszarów w oparciu o istniejące tu - szeroko rozumiane - zasoby rybackie.

RLGD „Opolszczyzna” podejmuje również szereg własnych inicjatyw o charakterze edukacyjnym, sportowym, kulturalnym czy kulinarnym, których głównym celem jest rozwój i promocja lokalnej gospodarki oraz obszarów rybackich. Stowarzyszenie skupia się również coraz bardziej na promocji dziedzictwa kulinarnego i regionalnych produktów, wśród których lokalne hodowany karp czy pstrąg zajmuje podstawowe miejsce. Wiele podejmowanych przez RLGD „Opolszczyzna” inicjatyw dotyczy edukacji regionalnej, zdrowego żywienia, ochrony środowiska czy rozwoju turystyki na obszarze zależnym od rybactwa.

**- Ilu Stowarzyszenie liczy członków?**

- Na dzień 31.03.2020 r. Stowarzyszenie liczyło łącznie 81 członków,

z czego 57 członków zwyczajnych, 23 członków wspierających oraz 1 członek honorowy. Wśród członków zwyczajnych znajduje się 25 podmiotów reprezentujących sektor gospodarczy (z czego 22 to podmioty rybackie), 12 podmiotów reprezentujących sektor publiczny, 5 podmiotów z sektora społecznego oraz 15 osób fizycznych.

**- Jakie widzicie problemy w swojej działalności w związku z koronawirusem?**

- Epidemia koronawirusa wpłynęła na tymczasowe wstrzymanie działań stowarzyszenia, ale nie zawiesiła jego działalności. Biuro RLGD „Opolszczyzna” pracuje zdalnie i pracownicy pozostają do Państwa dyspozycji, jednak obecna sytuacja i związane z nią zagrożenie oraz wszelkie utrudnienia, zmusiła nas m.in. do powstrzymania się od ogłaszania kolejnych naborów wniosków o dofinansowanie. Koronawirus to przede wszystkim niepewność co do dalszych działań opłacanych ze środków zewnętrznych oraz trudności w planowaniu. W chwili obecnej jeszcze nie zostaliśmy zmuszeni do odwołania jakichś większych, zaplanowanych spotkań czy imprez, ale w dalszej perspektywie, rodzi się pytanie czy możliwe będzie zrealizowanie, a następnie rozliczenie przewidzianych działań projektowych w terminie.

**- Ile pozyskaliście środków z gminy i nie tylko - na co liczycie w przyszłości?**

- Gmina Ozimek i jej jednostki podległe już niejednokrotnie korzystały ze środków unijnych dostępnych za pośrednictwem RLGD „Opolszczyzna”, ale również i Stowarzyszenie sięgało po środki publicznego Gminy na realizację swoich działań statutowych. Dotychczas RLGD „Opolszczyzna” otrzymała z Gminy Ozimek łącznie ok. 13 500 zł na realizację zadań publicznych związanych z promocją i edukacją regionalną dotyczącą obszaru Gminy. Środki przeznaczone były na organizację kilku edycji lekcji plenerowych nad stawami, na terenie Ośrodka Zarybieniowego „Poliwoda” Okręgu Opolskiego PZW w Biestrzynniku, w których wzięli udział uczniowie szkół podstawowych z terenu Gminy Ozimek. W ubiegłym roku, po raz pierwszy udało się również zorganizować dofinansowane ze środków Gminy warsztaty kulinarne dla mieszkańców, z zakresu przygotowywania potraw z karpia. Podobna inicjatywa - o ile sytuacja epidemiologiczna w kraju na to pozwoli - planowana jest na jesień 2020 roku.

Rozmawiał: W. Żurawicki

## Rozmowa z M. Fijałkowskim

## KS Szczedrzyk

Na nasze pytania odpowiada Michał Fijałkowski - zastępca prezesa:

- Naszym głównym obszarem działania jest upowszechnianie dyscypliny sportu, jaką jest piłka nożna zarówno w Szczedrzyku, jak i okolicznych miejscowościach z naszej gminy. Prowadzimy zajęcia piłkarskie w kategorii seniorskiej oraz kategoriach młodzieżowych, a nasze drużyny i klub zrzeszone są w Opolskim Związku Piłki Nożnej i uczestniczą w organizowanych przez niego rozgrywkach ligowych.

- Zarejestrowanych w klubie zawodników we wszystkich kategoriach, zarówno młodzieżowych, jak i seniorskich mamy około 50-ciu. Aktualnie w klubie funkcjonuje dwóch trenerów, również wychowanków KS Szczedrzyk. Do tego zróżnicowane role w klubie pełni około 10-ciu działaczy. Są to członkowie zarządu, komisji rewizyjnej, ale też gospodarz, kierownik drużyny, spiker, czy lekarz. Członków klubu mamy więc około 60-ciu.

- Podobnie jak wszystkie kluby, czy szkółki prowadzące podobną działalność, byliśmy zmuszeni przerwać treningi w okolicach połowy marca. Nasza działalność „kręci” się wokół treningów i meczów, stąd też aktualnie klub znalazł się w pewnego rodzaju zawieszaniu. Staramy się realizować w międzyczasie inne zadania, na które w pełni sezonu nie mamy czasu, chociażby infrastrukturalne. Podstawowy problem związany z sytuacją epidemiologiczną jest taki, jak w każdej innej dziedzinie - niepewność co do czasu, w którym wszystko wróci do względnej normy. Należy także wspomnieć o koniecznej rewizji zaplanowanych do realizacji zadań w zakresie kultury fizycznej, na które pozyskali-



śmy środki w konkursie gminnym. Będziemy musieli stwierdzić co da się zrealizować, co trzeba przesunąć w czasie, a z czego po prostu musimy zrezygnować.

Nasza dotacja z Urzędu Gminy i Miasta wyniosła w ubiegłym roku 45 tysięcy złotych. W 2019 r. własnymi siłami udało nam się również po raz pierwszy pozyskać dofinansowanie z Ministerstwa Sportu w ramach corocznego Programu „Klub” - dotacja wyniosła 10 tysięcy złotych i w całości przeznaczona została na szkolenie młodzieży i modernizację niezbędnego do tego zaplecza sprzętowego. Warto również wspomnieć o innym małym sukcesie. Dzięki współpracy zarządu klubu i byłego już Sołtysa Szczedrzyka udało się pozyskać środki w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020, dzięki którym możliwa będzie realizacja inwestycji oświetlenia boiska i remontu klubowej wiaty. Pod tym względem to by na pewno udany rok.



Foto: archiwum FB.



## Tajemnice ptaków

# Orzechówki

Z rejonem Tatr związanych jest 8 gatunków ptaków z rodziny krukowatych. Do ciekawszych możemy zaliczyć orzechówkę. To ona przyczynia się do rozprzestrzeniania limby w Tatrach. Dzięki niej i sójce coraz więcej również buków w tym regionie.

Orzechówka jest wielkości gołębia. Jej ubarwienie jest ciemno-brązowe usiane białymi kropkami. Brązowo-czarna głowa i część skrzydeł nie posiadają kropkowania. Głos tego ptaka to przeciągłe, wibrujące krrrrh powtarzane kilkakrotnie raz za razem. Odzywa się jednak rzadko.

Orzechówka zamieszkuje głównie mieszane lasy Syberii. W Europie występuje w jej środkowej i południowej części (prócz Pirenejów i Apeninów), górzystych lasach Skandynawii i środkowej Rosji. Poza Europą zasiedla również góryste regiony środkowej i południowo-wschodniej Azji. Na całym areale występuje w 9 podgatunkach, 2 z nich spotykane są w Polsce, 1 podgatunek (orzechówka krótkodzioba) przystępuje u nas do lęgów. Europejska populacja szacowana jest na 400000-860000 par. Najliczniej występuje w: Rumunii, Rosji, Bułgarii, Włoszech i Szwajcarii. W Polsce gniazduje 3000-5000 par. W całej Europie (prócz Ukrainy) odnotowuje się wzrost populacji. W naszym kraju orzechówka najliczniej gniazduje w Karpatach i Sudetach. Nielicznie na Wyżynie Śląsko-Krakowskiej (okolice Niemodlina, Tarnowskich Gór, Wielunia i Opoczna) oraz w obrębie lasów Pojezierza Kaszubskie-



go, Puszczy Piskiej, Augustowskiej, Knyszyńskiej i Białowieskiej.

Gniazdo tego gatunku składa się z kilku części. Pierwsza stanowi obudowa z: patyków, pędów jeżyny, liści i próchna. Druga warstwa to boki zbudowane z: gałązek, suchej trawy, łyka i mchu. Kolejną część to wyściółka z: rozdrobnionych korzonków, mchu, łusek kory, piórek, sierści saren lub innych ssaków.

zajmowanie gniazd przez wiewiórki, drapieżnictwo kun oraz zasypywanie lęgów przez śnieg.

Poza terenami lęgowymi orzechówki pojawiają się rzadko. Zdarzają się w niektóre lata przeloty z wysokich gór w doliny. Można je wtedy spotkać w podgórskich wioskach i miasteczkach, choćby żerujące w sadach. Ich pokarm stanowią: nasiona drzew iglastych,

**Samica składa ich 3-4. Wysiadywanie zaczyna się ze złożeniem przedostatniego jaja i trwa 18 dni. Podczas wysiadywania ptaki są mało płochliwe, gniazdo opuszczają dopiero wtedy, gdy dotknie się je ręką. Sukces lęgowy orzechówek jest bardzo niski, wynosi zaledwie 33%. Przyczynami są: zajmowanie gniazd przez wiewiórki, drapieżnictwo kun oraz zasypywanie lęgów przez śnieg.**

**Gniazdo tego gatunku składa się z kilku części. Pierwsza stanowi obudowa z: patyków, pędów jeżyny, liści i próchna. Druga warstwa to boki zbudowane z: gałązek, suchej trawy, łyka i mchu. Kolejną część to wyściółka z: rozdrobnionych korzonków, mchu, łusek kory, piórek, sierści saren lub innych ssaków. Pod wyściółką znajduje się warstwa ziemi, a pod nią warstwa zbutwiałego drewna.**

zostanie odnaleziona dzięki czemu może zakiełkować.

W latach 70. i 80. XX wieku działalność orzechówek na limbach była tak intensywna, że aby pozyskać nasiona do szkółek trzeba było zakładać na szyszki specjalne druciane kosze. W Tatrach zachodzi bardzo szybka synantropizacja tego gatunku, głównie przy schronisku nad Morskim Okiem. Tam też najszybciej możemy orzechówki spotkać. Zajmują się tam penetracją koszy i podkradaniem jedzenia z talerzy turystów. Obydwa człony naukowej nazwy orzechówki *Nucifraga caryocatactes* oznaczają to samo (przyrząd do łupania orzechów), tyle że pierwszy człon z łaciny, drugi z greki. W polskim nazewnictwie ludowym ptak ten przewija się jako: kostygryz, sójka orzechówka, sójka halna, sójka turecka, kruk orzechówka.

**Uwielbiają limby. Nasiona tych drzew zawierają ok. 60% tłuszczu i 20% białka. To dzięki orzechówce następuje wprowadzenie tych drzew w trudno dostępne miejsca w górnej granicy ich występowania. Odbyna się to trzema sposobami: nasiona są przenoszone na powierzchni ciała (epizoochoria), owoce są zjadane a nasiona wydalane (endozoochoria), nasiona są przenoszone w celu zmagazynowania na okres zimowy i zapomniane (dyszoochoria). Jeden ptak może zebrać nawet 100000 nasion na zimę.**

Pod wyściółką znajduje się warstwa ziemi, a pod nią warstwa zbutwiałego drewna. Miejsce pod lęgówisko wyszukiwane jest już pod koniec lutego, a jego budowa, którą zajmują się obydwa ptaki następuje w pierwszej dekadzie marca, kiedy ziemię pokrywa jeszcze spora warstwa śniegu. Gniazda umiejscowione są na jodłach i świerkach, rzadziej na sosnach i limbach.

Blado-zielone jaja orzechówki są silnie wydłużone. Samica składa ich 3-4. Wysiadywanie zaczyna się ze złożeniem przedostatniego jaja i trwa 18 dni. Podczas wysiadywania ptaki są mało płochliwe, gniazdo opuszczają dopiero wtedy, gdy dotknie się je ręką. Sukces lęgowy orzechówek jest bardzo niski, wynosi zaledwie 33%. Przyczynami są:

orzechy, drobne kręgowce i owady. Chętnie żerują na drzewach: leszczyny, dębu, buku, grabu, orzecha włoskiego oraz na drzewach owocowych. Szukają też pożywienia na ziemi w ściółce lub trawie. Uwielbiają limby. Nasiona tych drzew zawierają ok. 60% tłuszczu i 20% białka. To dzięki orzechówce następuje wprowadzenie tych drzew w trudno dostępne miejsca w górnej granicy ich występowania. Odbyna się to trzema sposobami: nasiona są przenoszone na powierzchni ciała (epizoochoria), owoce są zjadane a nasiona wydalane (endozoochoria), nasiona są przenoszone w celu zmagazynowania na okres zimowy i zapomniane (dyszoochoria). Jeden ptak może zebrać nawet 100000 nasion na zimę, spora część nie